

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:
BERLIN W., Schlüterstrasse 57.
Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4203

wychodzi codziennie

(prócz niedziel i świąt).

EKSPEDYCJA: Bytom G. - Śl. (Beuthen O. - S.), Kurfürstenstr. 19.

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 1,85 mk.
Wszystka pod opaską w Niemczech 2,75 m. mies.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie.
Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr ośmiolatowy 10 fenigów. —

Rok XXXIV

Niedziela 13-go lipca 1930

Nr. 160

O nasze przedstawicielstwo

Walka o posiadanie własnej reprezentacji własnych posłów, w parlamencie Rzeszy i sejmie pruskim nigdy nie przestanie być jednym z zasadniczych dążeń ludu naszego w Niemczech. Jest ona naturalnym prawem każdego obywatela, tem więcej odrębnej grupy narodowej Niemcy zamieszkujejącej. Odrębność interesów kulturalnych i narodowych, troska o ich zabezpieczenie narzuca nam konieczność energicznego domagania się własnego przedstawicielstwa. Ale to nie jedyny powody. Cały splot warunków gospodarczych, ciężkie z każdym dnem położenie naszego wieśniaka i robotnika, którego potrzeby nietylko, że są stale pomijane, ale i złośliwie przez różne czynniki pogarszane — nakazują bronić się. Jednym z najskuteczniejszych środków obronnych jest właśnie posiadanie własnych posłów w Berlinie. Obrona ta tem jest więcej niezbędna, iż ze strony Niemców przypuszczany jest coraz silniejszy atak. Oślawiony „Ostprogramm“, ostrzem swem kierujący się przeciw nam to jeden z licznych przejawów wrogości nam polityki, który bez protestu przechodzi w parlamencie.

Tej obrony, jak przekonaliśmy się w ciągu ostatnich lat, nie da nam żadna partja niemiecka, choćby głosiła najpiękniejsze hasła i najwięcej obiecywała. Nie broni naszego chłopca i robotnika centrum, które nadużywając hasel katolickich, otumania nieświadomą część ludności polskiej, a w rzeczywistości przeciw niej występuje. Nie obronia nas socjaliści, którzy w sprawach dotyczących Polaków, klepią paclerz za nacjonalistami, jak za panią matką. Nie będą bronić naszego robotnika i chłopca płatni agitatorzy komunistyczni, pacholki Moskwy, którzy chcą nas rozdzielić i wprowadzić nieszanski. Pod pozorem jedności proletariackiej wynaradawiają komuniści i socjaliści ludność polską. To też musimy i będziemy walczyć do ostatka o możliwość posiadania własnych posłów w Berlinie.

W dążeniu tem nie jesteśmy odosobnieni. Lud duński, serbsko-łużycki, fryzyjski i litewski jest w znacznie gorszym położeniu. Dzięki swej mniejszej liczbie w obecnych warunkach nie mają te ludy zupełnie możliwości przeprowadzenia o własnych siłach posłów. Państwo niemieckie, posiadające 2 milionową obcą narodowo ludność, jest jednym z nielicznych państw europejskich, które nie mają w ciałach ustawodawczych reprezentacji mniejszości narodowych. Wśród wymienionych mniejszości musi się wytwarzać poczucie, iż nie są równouprawnieni obywatelami państwa. Dzięki brakowi własnego przedstawicielstwa odrębna narodowa ludność w Niemczech jest obywatelami drugiego rzędu, której warunki życia dyktują według swej woli i bez jej udziału sami Niemcy. Nie ma ona tych praw, które posiadają mniejszości w Polsce, Danji, Czechach i innych kulturalnych państwach europejskich.

Oto niedawno temu Sad państwo-

Ofiary strasznej katastrofy w kopalni.

Wrocław w. Z Neurode donoszą: Z wielką energią prowadzone są dalsze prace nad wydobywaniem zamkniętych w głębi szybu ofiar katastrofy. Wydobyto ostatnio zaledwie kilka osób.

Przez otwór, doprowadzający powietrze do głębi kopalni, widać nieszczęsne ofiary katastrofy, które doznały śmierci w czasie ich ucieczki. Zamknięci górnicy leżą przysypani pyłem i miałem węglowym.

4 strażników próbowało w towarzystwie wydobytego przedtem górnika dostać się do sztolni. W chwili, kie-

dy górnik wraz z strażnikami znalazł się w pobliżu miejsca katastrofy, doznał on wstrząsu nerwowego tak, że musiano go odwieźć do szpitala.

Dar polski dla ofiar katastrofy.

Berlin. W związku z katastrofą górniczą w Neurode konsul polski we Wrocławiu złożył kondolencje nadprezydentowi prowincji Dolnego Śląska we Wrocławiu.

Konsul polski doręczył ponadto imieniem posła R. P. w Berlinie p. Knolla 500 marek na pomoc dla rodzin ofiary katastrofy.

Podróż prezydenta Hindenburga do Nadrenji.

Berlin. Ustalony został ostatecznie program podróży prezydenta Hindenburga po obszarach Nadrenji.

Prezydent wyjedzie w dniu 18 lipca wieczorem z Berlina do Speyer. Dnia 19 lipca odbędzie się tam wielka uroczystość z okazji ewakuacji. Prezydent uda się samochodem do Palatynatu i tegoż dnia wsiądzie na okręt w

Ludwigschafen, skąd odpłynie do Moguncji.

Wielka uroczystość zapowiedziana jest w Moguncji na dzień 20 lipca, w Koblencku na 22 lipca i w Trewirze na dzień 23 lipca.

W podróży prezydentowi towarzyszyć będzie w charakterze przedstawiciela rządu Rzeszy minister spraw zagranicznych Curtius.

Tajemnica zniknięcia gen. Kutiepowa.

Paryż. Dawniejszy rewolucjonista rosyjski Burcew, który wyspecjalizował się w wykrywaniu tajemnic natury politycznej, i który zdemaskował swego czasu znanego prowokatora Azefa, zajął się obecnie sprawą gen. Kutiepowa.

Sensacyjne jego rewelacje w tej sprawie zwróciły na siebie uwagę władz śledczych francuskich, które wezwały Burcewa, prosząc o sprecyzowanie danych, na mocy których twierdzi on, iż gen. Kutiepow po swem

porwaniu został zamordowany przez bolszewików na terytorium francuskim.

Burcew odmówił narazie zakomunikowania tych danych, obawia się bowiem, że przedwczesne ich ogłoszenie mogłoby zaszkodzić jego ankiecie. Burcew spodziewa się zakończyć swoją ankietę w ciągu bieżącego miesiąca i obiecuje wówczas zdemaskować w prasie winowajców i okoliczności porwania gen. Kutiepowa.

wy w procesie, który wytoczyła Polska Partja Ludowa o przyznanie reprezentanta w sejmie pruskim, zastępował do tego naszego stronnictwa pojęcie „Splitterpartei“. Takie orzeczenie nie ma podstaw. Jednolita spójna grupa narodowa nie da się rozdzielić bowiem w obręb poszczególnych okręgów wyborczych. Jest ona zwartą masą, która choć rozrzucona w różnych okręgach stanowi jednolite ciało o jednakowych potrzebach i interesach. Te potrzeby i interesy muszą znaleźć swą możliwość reprezentacji i mają do tego prawo.

Równouprawnienie mniejszości, przepisane w konstytucji, jest bez znaczenia, jeśli ustawodawstwo nie traktuje tej zbiorowej narodowo obcej grupy jako całości, przeciwstawnej grupie większości.

Jednostka będąca członkiem grupy narodowej jedynie za pośrednictwem tej grupy jako całości zdobywa swe prawa. Sama ona jest bez znaczenia w państwie, jako członek grupy narodowej nabiera dopiero swe pełne prawa. Na tem stanowisku stało usta-

wodawstwo duńskie. Nie oblicza ono głosów, padających w poszczególnych okręgach, ale traktuje je jako zwartą masę, której odpowiada całość interesów i potrzeb narodowości. Takiego samego traktowania domagać się ma prawo i obowiązek ludność nieniemiecka, zamieszkująca Niemcy. Ma ona w tym kierunku tem większe uprawnienie, że państwa jej pochodzenia (Dania, Polska i t. d.) dają mniejszościom niemieckim pełną możliwość zdobycia własnego przedstawicielstwa.

Niestety potrzeby ludu polskiego i innych mniejszości nie znajdują to zrozumienia w Niemczech. Przeciwnie, coraz bardziej uwidaczniają się tendencje do dalszego ograniczania praw mniejszości. Nowe niedemokratyczne projekty reformy wyborczej chcą podnieść liczbę głosów potrzebnych dla uzyskania mandatu do 60 tys. do sejmiku pruskiego, do 80 tys. do parlamentu Rzeszy. Skierowane zasadniczo są przeciw ludności pracującej, pozbawiają zaś równocześnie ludność nieniemiecką własnej reprezentacji na całe szeregi lat.

Robotnicy w Turynji — uwaga!

Jak się dowiadujemy, otrzymali polscy robotnicy sezonowi, zatrudnieni w Turynji, urzędowe wezwania, by uiszczali administracyjne opłaty podatkowe t. zw. „Verwaltungskostenbeitrag“. Pobieranie tych opłat od polskich robotników sezonowych jest sprzeczne z postanowieniami art. 10 polsko-niemieckiej Konwencji. Wzywamy przeto wszystkich robotników, którzy otrzymali takie wezwania, by natychmiast przesłali je do Konsulatu Polskiego w Lipsku. Adres Konsulatu jest: Leipzig — Gellertstr. 7.

Równocześnie zawiadamiamy na podstawie informacji z kompetentnego źródła, że w sprawie pobierania tych opłat wniesioną została interwencja do Rządu Niemieckiego.

O Zagłębie Saary.

Berlin. (Tel. wł.) Komisja spraw zagranicznych parlamentu obradowała nad sprawą Zagłębia Saary. Minister Curtius złożył sprawozdanie o przyczynach przerwania rokowań z Francją, poczem wywiązała się ogólna dyskusja.

Niemcy o Paneuropie.

Berlin. Rada ministrów zebrała się na posiedzenie, na którym ostatecznie został ustalony tekst odpowiedzi niemieckiej na memorandum ministra Brianda w sprawie Unji paneuropejskiej.

Burza na Bałtyku.

Gdynia. Statek pasażerski żegluga Polskiej „Gdynia“, wracający z wycieczki, w pobliżu Rozewia, zaskoczony został tak silną burzą, że zmuszony był schronić się w porcie bornholmskim, skutkiem czego zaważał do Gdyni z opóźnieniem kilkunastu godzin.

To też w tym czasie, kiedy decydują się losy reprezentacji parlamentarnej słuszne jest, że „Związek Mniejszości Narodowych w Niemczech“ jeszcze raz wystąpił na posiedzeniu swem. W dniu 17 czerwca b. r. do rządu z rezolucją, domagającą się zapewnienia mniejszościom w Niemczech własnego przedstawicielstwa w ciałach ustawodawczych.

W rezolucji tej wskazuje na fakt, że mniejszość niemiecka w państwach posiadających z Rzeszą posiada możliwość przeprowadzania swych kandydatów. W imieniu głosujących członków mniejszości domaga się zmiany tak nieznośnego stanu rzeczy. Rezolucja z dnia 17 czerwca nie jest pierwsza. Od szeregu lat składane są rządowi i ciałom ustawodawczym memorjały, w których żąda się zmian krzywdzących i sprzecznych z konstytucją przepisów wyborczych. Do tej pory niema odpowiedzi. Zamiast niej słyszemy opowiadania reprezentanta państwa w Lidze Narodów o „szerokich uprawnieniach“ mniejszości narodowych w Niemczech.